Należność pocztowa opłacona gotówką

Rok XIII. Sierpień 1939 r. № 8

# ŻYCIE STRAŻACKIE

## WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO

„Życie Strażackie" ukazuje się co miesiąc

# 1914 $\frac{6}{VIII}$ 1939



Fragment Pomnika Czynu Legionów w Kielcach

# HOŁD TWÓRCY WIELKOŚCI

W tych niezwykłych czasach, kiedy w oczach naszych upadają narody i państwa pod naciskiem państw totalnych, kiedy przemoc i siła dyktują warunki słabym, z dumą patrzymy na naszą siłę i na wielką gotowość Narodu do złożenia ofiary i krwi.

Podziwia nas cały świat i rozumie, że nasza bojowa postawa, nasza potęga i siła, są zdolne zabezpieczyć pokój, a wrazie narzuconej nam wojny przynieść nam zwycięstwo.

Nikłe byłyby owoce tej naszej potęgi i siły, gdybyśmy nie mieli wzoru wielkości naszego Narodu, Jego Wychowawcy i Nauczyciela. Przed nami stoi pytanie, czyja w tym zasługa? Jedna brzmi tylko odpowiedź — Wodza naszego I-go Marszałka, Józefa Piłsudskiego.

Patrząc na ten wzór, patrząc na Życie i Czyny naszego Wychowawcy I-go Marszałka, Józefa Piłsudskiego, mamy blaskiem narodowego geniuszu oświeconą drogę naszego posłannictwa i widoczny cel, ku któremu mają zmierzać wszystkie nasze wysiłki.

Marszałek, Józef Piłsudski, uczył nas przezwyciężać w sobie wyniosłe samotnictwo, jak iść do masy narodowej, jak organizować współobywateli, jak pracować organizacyjnie i jak przez organizację powielokrotnie powiększać swoje siły i możliwości.

Organizując i budując przyszłość Polski, wziął On na siebie cały ciężar dnia i spiekoty jego. Przeżywał nieraz bowiem chwile goryczy i męki, lecz mimo to, niósł je w świadomości, że utrapienie to pokarm, którym się żywią wybrani.

W ofiarnej swej pracy odsuwał od siebie wszelką radość życia, oddając się w służbie dla Tej, która była marzeniem i ukochaniem Jego serca, którą wypieścił w tęsknocie lat swoich młodych, dla której żył i pracował w trudzie wojennym i zaparciu swego wieku męskiego i którą widział zawsze promienną i czystą.

Marszałek, Józef Piłsudski, stworzył Czyn, który nie ugruntował swej mocy i potęgi na złudnej grze interesów i wyrachowania, ale na wiernym sercu człowieka, które zawsze pójdzie za tym, co wielkie, wzniosłe i szlachetne.



PAN MARSZAŁEK EDWARD ŚMIGŁY-RYDZ
podczas wygłaszania przemówienia w Krakowie
w dniu 6 VIII 1939 r.

Skupiwszy wokół siebie garstkę wiernych podjął się trudu ponad możność i siły człowiecze. Ta szara wydziedziczona gromada wpatrzona w ukochane marsowe oblicze swego Komendanta, szła za Nim. I zrozumiała, że ta droga wyboista, pełna kamieni i błota, wreszcie doprowadzi do celu.

A gdy padł rozkaz Wodza, by nie splamić obcą przysięgą honoru żołnierza polskiego, wychylili do dna kielich goryczy.

I ku fortecy magdeburskiej słali zapewnienie, że na zew Jego wyjdą z podziemi ukryci. Aż wreszcie pękły niewoli okowy, otworzyły się bramy więzienia i Marszałek, Józef Piłsudski, wrócił do kraju.

Wita Naród Swego Wodza i powierza Mu swój i Ojczyzny los.

Marszałek, Józef Piłsudski, należał do ludzi, którzy całym swym życiem świadczą, że pochodzą z szeregów twardych Rycerzy, z zastępów nieustępliwych bojowników, co najcięższym i najmozolniejszym trudem dnia tworzą nową Rzeczywistość.

Na początku Jego drogi nie dane Mu było nic, a jednak tworzył wiele najżarliwszą ofiarnością swej pracy, skrzętną zapobiegliwością, bogactwem swego umysłu, potęgą swego ducha i serca.

To też spoglądamy w przyszłość spokojnie

gdyż troskę o całość domu, w którym mieszkamy, odjął nam niestrudzonym wysiłkiem swoim, odeszły w zaświaty najgorętszy Obrońca-Żołnierz niepodległości Polski i Twórca Jej Mocy.

Odchodząc od nas, powierza losy Ojczyzny w wypróbowane ręce, zahartowanego w boju, najlepszego Swego towarzysza broni Marszałka Rydza-Śmigłego, zostawiając Dzieło niecodzienne, o którym wyda ocenę słuszną, sprawiedliwą—historia. Ale już dziś, już teraz każdy w swym sumieniu i umyśle wie i czuje co pracy Jego weszło w żywą Polski historię.

A jest nim to, co wszędzie, co dzisiaj zwłaszcza w rozgwarze niepokoju, w nastrojach niepewności, ogarniającej całą Europę, stanowi fundament bytu każdego kraju, jego kościec, jego pancerz ochronny — Armia.

Wie dziś każdy, że Armia polska bojową postawą i duchem przewyższa inne, a narody europejskie pamiętające wojnę światową, cenią wartość polskiego żołnierza.

To też wdzięczni Mu zato, w rocznicę XXV lecia czynu Legionów — my strażacy polscy złączeni z całym Narodem

**składamy Ci, Wodzu Nieśmiertelny hołd!**

*Żeś sztandar myśli i czynu*
*Dzierżył dłonią chrobrą.*
*Żeś głowy swojej nie szczędził, ni ręki —*
*W walce i pracy o prawdę, dobro i siłę.*
*Żeś widział przyszłość i postęp nie w waśni jałowej*
*Klas polityków, wśród oskarżeń zgrzytów,*
*Ale wspojeniu państwowej budowy*
*Od fundamentów do szczytów.*

W maju 1939 r.

Naczelnik Rejonu
(—) WACŁAW BILSKI

# O większą żywotność w straży

Żywotność każdej organizacji możemy określić na podstawie ilości osiągnięć dodatnich, stosownie do rozmiarów zadań jaka sobie dana organizacja za cel postawiła. Stowarzyszenie Ochotniczej Straży Pożarnej przyjęło na siebie b. duże zadanie. Postawiło sobie bowiem za cel nie tylko gaszenie pożarów materii, lecz i wzniecanie ducha płomienie — jeżeli można w tym jednym zdaniu streścić zadanie straży pożarnej Tak wielki cel stwarza odpowiednie warunki do pracy i wykazania żywotności, ale też dla określenia żywotności danej jednostki straży pożarnej potrzebne są odpowiednio większe wyniki niż np. takiego „Klubu szachistów" albo „Tow. opieki nad zwierzętami" gdzie ich określone pole działania jest b. ciasne. Od tego rodzaju organizacji niewiele się wymaga aby określić jej żywotność, bowiem decyduje tu stosunek prac wykonanych do zamierzanych. Zatem jakie organizacja bierze na siebie obowiązki, takich oczekujemy od niej rezultatów.

Napewno Zarząd każdej jednostki, na czele której stoi, pragnie, by ta jednostka osiągnęła jak największe wyniki w pracy, aby była jak najwięcej żywotną. Nie zawsze jednak się to udaje. Składa się na to przyczyn wiele. Niekiedy zarząd dokłada starań i nie szczędzi wysiłków by podołać zadaniom przyjętym na siebie, jednak zespół członków nie dopisuje, nie docenia wysiłków zarządu i prace mimo szczerych chęci zarządu nie ruszą naprzód.

Mija rok i w bilansie zapisać musimy niedobór, świadczący o nieżywotności organizacji. Albowiem każde dzieło wielkie wymaga pracy nie jednostki, lecz skoordynowanego wysiłku całości. Zwycięstwo armii na froncie zależne jest nie tylko od sztabu generalnego, lecz i od żołnierza w okopach. Jeżeli żołnierz uzmysłowi sobie, że już przez swój pobyt w okopach spełnia swój obowiązek obrony ojczyzny, to jest w błędnym mniemaniu. Bowiem od dobrego żołnierza wymaga się jeszcze inicjatywy i czynu. I dopiero wtenczas staje się prawdziwym żołnierzem, gdy spełni te warunki.

Straż pożarna ma analogiczne warunki. Niejeden strażak myśli właśnie tak, że kiedy należy do straży, przybywa na alarm i wyjeżdza do pożaru, to rola jego jest skończona, bo spełnia to zadanie, które jest zewnętrzną cechą straży. I nie wczuwa się w jej istotę wewnętrzną, w jej cele, zadania i możliwości; nie posiada inicjatywy i czynu. Niekiedy strażacy są w straży nie z zamiłowania, nie z pobudek obywatelskich i społecznych, lecz poprostu dla tego, że nie ma w tej miejscowości innej organizacji, albo dla tego, że go kolega, właśnie ten wzorowy strażak, wciągnął. Nie jest on związany żadną ideą, nie jest związany miłością tej organizacji do której należy i stąd ta jego abstynencja: opieszałość, niepunktualność i zaniedbanie, co w dużym stopniu wywiera wpływ na pracę całości.

W większości, jednak trzeba powiedzieć, osoby należące do straży, już przez sam fakt należenia do organizacji gdzie obowiązuje rygor, dyscyplina i posłuszeństwo, gdzie trzeba z narażeniem zdrowia i życia pełnić obowiązki zupełnie bezinteresownie — mają poczucie obywatelskie i społeczne. Brak im tylko jest niekiedy jakiegoś bodźca, któryby ich pobudził do pracy, do czynu, do życia. Same morały o potrzebie, o obowiązku (w świetle częściowego spełniania tegoż) nie trafiają im do przekonania. Ich umysł nie może objąć tego co my nazywamy poczuciem obowiązku, zwłaszcza gdy tą formułę rozciągamy na coraz to inne mniej ważne problemy. I w zasadzie, to co nie daje bezpośrednich wyników, nie jest bezpośrednio urealnione, jak np. gaszenie pożaru, udział w zawodach i t. p. — jest dla nich abstrakcyjne. Tu na marginesie dodam zaobserwowaną reakcję, że podczas gdy np. zwykłe zbiórki szkoleniowe nie cieszyły się frekwencją, bo zawsze część strażaków brakło na zbiórce, to zbiórki przygotowawcze do zawodów, miały zawsze powodzenie, nawet w dnie powszednie. To samo z próbami do przedstawienia, natomiast inne prace świetlicowe szły b. ciężko i opieszale. Motyw: chęć rywalizacji i wyżycia się, chęć dokonania czegoś, co komuś zaimponuje i co daje bezpośrednie wyniki.

Stąd wniosek, że trzeba tym ludziom dać bodźca do pracy, do czynu. Trzeba stworzyć warunki do współzawodniczenia, do rywalizacji i w ten sposób związać ich z organizacją i podnieść żywotność organizacji. Jeżeli zdołamy wciągnąć wszystkich członków do pracy, jeżeli podniesiemy żywotność straży, to zwiążemy ich ze strażą, bowiem życie zespala ludzi, gdy gnuśność — rozpędza.

Mam tu na myśli opracowanie i wprowadzenie w każdej straży „Konkursów Sprawności" gdzie byłaby przewidziana pewna punktacja t. j. za dobrą czynność punkty dodatnie, a za złą — ujemne. Skolei byłaby ustalona pewna ilość nagród — np. 3-ch lub więcej zależnie od liczebności straży — składającą się z przedmiotów osobistego użytku, odpowiednich książek, dyplomów i t. p., które w zakończeniu „konkursu" byłyby uroczyście wręczone tym, którzy osiągnęli największą ilość punktów dodatnich, jako wynik realnej i owocnej pracy. (Najlepiej byłoby to urządzić w „Tygodniu Przeciwpożarowym", a zatem trwanie takiego „Konkursu" byłoby od jednego, do drugiego „Tygodnia Przeciwpożarowego".

W straży pożarnej mamy cały gross czynności, które możemy doskonale uszeregować stosując odpowiednie punkty np. za zwerbowanie jednego członka popierającego czy czynnego; za dobre wywiązanie się w służbie wewnętrznej czy specjalnej, za punktualną obecność na zbiórce; za I-sze i II-gie przybycie na alarm; za udział w Walnym Zgromadzeniu; za opłacenie w terminie składki członkowskiej; za poddanie się egzaminowi itd. itd. — stosujemy punkty dodatnie. Z drugiej strony: za zaniedbanie służbowe powodujące upomnienie, naganę, naganę z zapisaniem w rozkazie lub wniosek o zawieszenie; za złe wywiązanie się w służbie wewnętrznej lub specjalnej; za nieusprawiedliwioną nieobecność na zbiórce, na alarmie lub Walnym Zgromadzeniu; za zniszczenie lub złe utrzymanie całości lub części umundurowania i uzbrojenia osobistego; za nieopłacenie składki członkowskiej; za niepoddanie się egzaminowi; za przybycie na zbiórkę bez munduru itd. itd. — stosuje się punkty ujemne. Punktację należy stosować w ten sposób, że w dziedzinie więcej zaniedbanej, czyli tam gdzie chcemy osiągnąć większe rezultaty stosujemy większą punktację.

Konkurs taki połączy dwie rzeczy: przyjemne z pożytecznym, bowiem członkom stwarza warunki rywalizacji, perspektywne zdobycie największej ilości punktów, wyróżnienia się od innych i zdobycia nagrody — zarządowi zaś pozwoli dopingować członków, uderzać ich w ambicję i w ten sposób podnieść żywotność straży.

Chodzi tylko o to: aby „konkurs" spełnił zadanie musi być atrakcją dnia; przez cały czas musi trwać na jego rzecz propaganda; każde zdobycie punktów dodatnich podkreślone, zaś punkty ujemne obdarzone słowem politowania. I aby nie minął się z celem i zamiast korzyści, nie przyniósł szkody — musi być dobrze opracowany, bezstronnie i sumiennie prowadzony. W jednym z najbliższych numerów „Życia Strażackiego" podam szczegóły organizowania „Konkursu".

P. S.

Zarząd OSP. w Cieślach na wniosek autora wprowadził w rb. podobny Konkurs, który — z radością należy stwierdzić — wywołał b. duże zainteresowanie wśród członków co dowodzi, że jest pozytywny. Jakie będą końcowe rezultaty trudno przewidzieć — sądzimy jednak, że będą dużo dodatnie. Zachęcamy inne straże do wprowadzenia tego samego.

STANISŁAW CEMBRZYŃSKI
adiutant OSP w Cieślach

---

# Druhny i Druhowie!

Termin
„Tygodnia Obrony Przeciwpożarowej" zbliża się.
Wszyscy gremialnie do pracy.
Dobrze zorganizowany „Tydzień" ułatwi pracę na cały rok

# Czynniki wartości straży pożarnej

(artykuł dyskusyjny)

W różny sposób oficerowie i zarządy straży oceniają wartości swoich straży.

Jedni dumni są, że mają piękne mundury. Drudzy że mają dobrze pracującą sikawkę, inni że mają piękną remizę, najpewniej na miano dobrej straży zasługuje taka, która zdobędzie na zawodach największą ilość punktów. Są to niewątpliwie dobre cechy staży, ale nie jedyne.

Otóż dla tych, którzy pragną mieć miarę do oceny swej straży i jej wartości tak w walce z pożarem jak i w życiu społecznym pozwolę sobie przedstawić czynniki, które składają się na wartość straży.

1) Duszą organizacji i jej mózgiem, głową, jest naczelnik.

Jeżeli naczelnik będzie dobrym strażakiem, to znaczy prócz wyszkolenia, będzie miał i będzie chciał dobrze spełnić swój obowiązek, to w najtrudniejszych warunkach znajdzie pomocników do przeprowadzenia swych zadań. jak niema wojska bez wodza, tak niema straży bez naczelnika. Najlepsza straż rozleci się i przestanie istnieć gdy nie będzie naczelnika, tak jak człowiek musi umierać gdy duch z niego uleci. Człowiek „z mózgiem" inaczej mądry, a żywy pracy się nie boi, lepiej żyje na świecje niż ten głupi, ciemny a leniwy. Tak samo naczelnik żywszy, pracowity, uruchomi swoje ręce, nogi, oczy; to znaczy sztab swoj, zastępcę, dowódców nieda im gnuśnieć — będzie widział skutki swej pracy.

Straż będzie taką jaką ją będzie chciał mieć naczelnik.

A zatem jednym z pierwszych czynników które stanowią o wartości straży to będzie **Kierownictwo** (Naczelnik ze sztabem).

2) Jak duch żeby mógł istnieć na świecie i przejawiać się w swoich czynach musi być ucieleśniony, wtedy tworzy człowieka tak naczelnik, żeby mógł pracować i wprowadzić swoje idee w czyn, musi mieć do współpracy ludzi zorganizowanych w oddziale.

Ludzie w tym oddziale muszą tworzyć zespół wzajemnie współpracujący, rozumiejący się, wyćwiczony jak w organiźmie ludzkim poszczególne organa i narządy. Jeżeli nie są chore, lub w zaniku względnie przerosłe lub wyolbrzymione, to człowiek jest zdrów, a gdy ćwiczy do tego to i mięśnie go słuchają gotów się podjąć każdej pracy, bo ją wykona.

Tak jest i z oddziałem straży gdy każdy wie co ma robić, umie i wykonuje rozkazy głowy naczelnika, taka straż i poszczególni jej członkowie są zadowoleni ze swej służby i są podziwiani przez inne bardziej leniwe, nieporadne jednostki. Im większe jest ciało względnie mięśnie, im większy liczebnie oddział, tym łatwiej wykonać mu nawet ciężkie zadanie niż małemu, a przez to słabemu człowiekowi — oddziałów. Drugim więc czynnikiem wartości straży bądzie **oddział ludzi.**

3) Tak jak człowiek na zimę czy na lato winien mieć odpowiednie ubranie, a pozbawiony go będzie cierpiał chłód, albo nieodpowiednio okryty będzie pośmiewiskiem ludzi tak i straż musi mieć swoje okrycie czyli umundurowanie i na święto i do pracy. Bez właściwego umundurowania strażak nie jest strażakiem ani na ćwiczeniach ani na zjeździe, ani na prywatnym przyjęciu.

A jak nie może spełnić swego zadania przy pożarze bez należytego uzbrojenia osobistego, jak bez maski przeciwdymowej czy okularów nie wytrzyma w dymie i musi uciekać z niego zamiast nieść pomoc, tak bez hełmu może w czasie pożaru stracić własne życie lub zostać kaleką.

Zatym **uzbrojenie i umundurowanie** pozwoli straży wziąć właściwy udział w każdej potrzebie.

4) Najofiarniejsza straż nie spełni całkowicie swego zadania jeżeli nie będzie miała odpowiedniego do swych żądań sprzętu i narzędzi. To znaczy nie tylko sikawkę, ale odpowiednią ilość całych węży do niej, drabiny, bosaki, widły, łopaty, pochodnie, odpowiednio to wszystko konserwowane i gotowe każdej chwili do użytku. **Ilość** więc **i jakość sprzętu** będzie świadczyła o wartości straży.

5) Niedość jednak jeszcze mieć sprzęt, uzbrojenie dla ludzi i ludzi porozrzucanych po całym mieście lub wsi przy pracy w biurach, w polu w domach.

Wiemy, że skuteczność walki z pożarem zależy od tego w jakim stadium zastanie straż pożar po przyjeździe, czy to się pali pół wsi, czy kilka, czy jeden dom, czy też jeszcze pożar nie wyszedł na dach.

Jeżeli pożar jest w zarodku wystarczy do jego ugaszenia beczka wody, jeżeli pali się kilka domów, to trzeba już mieć rzekę, żeby tylko bronić od rozszerzenia się pożaru i niema mowy o ugaszeniu tego co się pali.

Żeby złapać ogień w zarodku, trzeba o nim natychmiast wiedzieć. To znaczy sygnały alarmowe winny być tak rozmieszczone żeby nikt ich nie potrzebował szukać, w razie wypadku, i tak głośne żeby je każdy mógł słyszeć we dnie i w nocy.

**Sygnalizacja dobrze rozmieszczona** jest jedynym z czynników który ułatwia pracę straży.

6) Mało jest być powiadomionym wcześnie o pożarze. Trzeba na wypadek alarmu wiedzieć, gdzie jest przechowywany sprzęt, gdzie jest miejsce zbiórki. Bywa niestety czasem, że nie mając własnej remizy, straż umieszcza sikawkę u jednego gospodarza na klepisku, gdzie z braku miejsca zarzucona jest często snopkami słomy, lub zboża. Beczkowozy u drugich gospodarzy, a drabiny i bosaki jeszcze u innych. Dobrze jak pod jakim takim przykryciem, czy okapem. W wypadku ognia taka straż nie może szybko zebrać się do wyjazdu a jeżeli wogóle wyjedzie, to najczęściej jest już po pożarze. Własne **więc pomieszczenie** na sprzęt ułatwia straży wykazanie sprawności bojowej, ułatwia prowadzenie wyszkolenia bojowego, wychowania obywatelskiego, jest często jednym ze źródeł dochodu dla straży.

7) Zdarza się, że straż szybko się zbierze, wytoczy wozy, beczki... i czeka na konie. Jeżeli pożar we wsi, to strażacy zawsze znajdują wyjście, własnoręcznie ciągną wozy, dostarczają sprzęt na miejsce pożaru. Gorzej, gdy jest to łuna lub dym, po którym wszyscy we wsi określają, czy to jest 3 klm. czy 15 klm. do pożaru. I zależnie od tej oceny właściciele podwód konie dają, albo nie, a co za tem idzie straż do pożaru nie ma czym wyjechać. **Uregulowanie dostarczenia środków lokomocji** dla straży do wyjazdu do pożarów, na ćwiczenia i zjazdy jest jednym z trudnych zagadnień służby strażackiej, ale przy pomocy Komisji Przeciwpożarowej Gminnej i sołtysów musi być załatwione przez Zarząd straży.

8) Jeżeli Zarząd straży wszystkie dotąd wymienione czynniki zastosuje straż, wyjedzie w najkrótszym czasie, czy to końmi, czy autem własnym do pożaru, jednak nie będzie mogła przystąpić do gaszenia, jeżeli na miejscu w promieniu długości posiadanych węży nie znajdzie dostatecznej ilości wody. Członkowie straży wiedzą, czy to z wykładów, czy z ćwiczeń, czy z akcji przy popożarach, że mało jest takich studni, które mogą dać tyle wody, ile trzeba do gaszenia. Posiadane przez straż beczkowozy mogą tylko częściowo zaspokoić potrzeby jednej sikawki ręcznej, a i to prąd wody zawsze na krócej lub dłużej będzie przerywany. Właściwym zaopatrzeniem w wodę miejscowości do gaszenia pożaru będzie poprawienie i dostosowanie istniejących zbiorników do potrzeb straży, względnie zaprojektowanie przy pomocy referenta zaopatrzenia wodnego specjalnie kopanych zbiorników ziemnych lub betonowych krytych. Żołnierz bez amunicji jest bezbronny, nakłada wtedy jeszcze bagnet na broń i może walczyć zwycięsko. Strażak jednak bez swojej amunicji (wody) z suchą prądownicą, nie chcąc się sam spalić, musi się wycofać i uznać w walce z pożarem za pokonanego. Każda straż nie chcąc liczyć, jak dotąd na przypadek, winna na przydzielonym sobie obszarze działania stale **pracować nad przygotowaniem zaopatrzenia wodnego.**

9) Ćwiczenia straży na placu w czasie zawodów, względnie rozwiązywanie zadań taktycznych w czasie manewrów, odbywa się na ogrodzonym placu, na który obcy nie mają prawa wstępu. W tych warunkach dowódca widzi swoich ludzi, ludzie go słyszą i mimo to często wyniki pozostawiają dużo do życzenia. Przy pożarze natomiast między stanowiskiem wodnym, (obsługą sikawki i dostawą wody) a ogniowym (prądownikiem, topornikami, ratownikami) straż zastaje zawsze mur krzyczących, hałasujących, nieustępliwych widzów. O usłyszeniu rozkazu w tych warunkach przy huku ognia, o szybkim wykonywaniu poleceń nie może być mowy. Tylko po oczyszczeniu placu walki z przeszkód, w pierwszym rzędzie żywych, można mówić o zorganizowanej akcji gaśniczej.

Jednym z warunków należytego wykorzystania wyszkolenia bojowego straży w walce z pożarem będzie **organizacja służby porządkowej** na miejscu pożaru i przygotowanie do współpracy w tym kierunku wójtów, sołtysów i policji na odprawach, na manewrach i ćwiczeniach.

10) Każdy z czytelników zgodzi się, że gdybyśmy takie warunki mogli stworzyć strażom, żadnego z wymienionych czynników nie pominąć, nie byłoby pożaru, któregoby straż nie opanowała w zarodku. Tego dziś niema jeszcze, jeżeli jest jedno, to niema drugiego, zawsze któregoś z tych warunków brak. Często przy największym poświęceniu osobistym członków straż narażona jest na zarzuty i musimy przyznać czasem słuszne.

Każdy dobry Zarząd marzy o tym, żeby kiedyś doprowadzić swoją straż do takich warunków pracy, w których każdy z wymienionych czynników jest uwzględniony, jeżeli nie w całości, to choć w połowie. Działacze strażcacy dobrze wiedzą, że marzenia zamieniają w realne wartości tylko ludzie pracy, ludzie twardzi, ludzie uparci w osiąganiu swoich zamierzeń i celów. Wszystkie te warunki pracy może plutonom straży stworzyć **na-**

**leżycie zorganizowana praca Zarządu straży**, w którym każdy z członków czy to prezes, czy naczelnik, sekretarz, skarbnik, wie co robić i stara się uczciwie wykonać przyjęte obowiązki.

Nikt nie zaprzeczy, że tylko należyty podział obowiązków wśród członków i odpowiedzialność w pierwszym rzędzie przed własnym sumieniem za należyte wykonanie ich, nikogo zbytnio nie obciąży, a stworzyć może warunki pracy straży, o których marzymy. Zarząd straży w tym wypadku będzie fundamentem gmachu, kóry ma stać na pożytek potrzebującym. Jeżeli ten fundament jest słaby, źle cementowany, prosta rzecz, że i budynek na nim postawiony za lada powiewem rozleci się i nie da nikomu tej ochrony jakiej się wszyscy po nim spodziewają. Jeżeli fundament, Zarząd, będzie mocny jakikolwiek gmach na nim postawimy będzie trwał, oprze się każdej burzy i da obronę wszystkim, którzy znajdą się pod jego dachem.

Dobrze pracujący Zarząd znajdzie ludzi do współpracy, znajdzie fundusze i znajdzie zrozumienie swoich idei u społeczeństwa i nietylko po zawodach, ale i po każdym pożarze dowie się, że jego praca daje pozytywne wyniki.

Omówiwszy kolejno wszyskie czynniki, które składają się na wartość straży, chcę teraz podać praktyczny sposób stopniowego usuwania braków w poszczególnych czynnikach. Najczęściej spotykamy się z twierdzeniem, żeby to wszystko straż miała co trzeba, musi mieć pieniądze.

I przed tym ogólnym brakiem stają druhowie bezradni jak przed murem niedoprzebycia i najczęściej nie probują forsować tego muru, czekając na to, aż ktoś, skądś przyniesie pieniędzy, czy da jakąś choćby słowną zachętę czy sposób pokonania przeszkody. Trzeba dodać, że nie wszystkie Zarządy tak myślą, bo są i takie, że w podziw sąsiadów wprowadzają swoją zaradnością i ruchliwością. Takie straże mają mundury nowe, spodnie jednakowe od butów, buty oficerskie, wszyscy niemal strażacy mają, odpowiednią ilość węży do sikawki, swoje remizy drewniane dobudowują, nie mogąc w nich pomieścić swej ruchliwej pracy i planują budowę murowanych strażnic. Tam Zarządy są żywe, tam i strażacy są żywi. Są na każdej zabawie, są na każdym zjeździe, gdziekolwiek ich rozkaz wezwie, są na każdym pożarze i dobrze o nich mówią ludzie. Jest to tylko dowód, że można dużo zrobić jeżeli się chce pracować. Jeżeli zaraz nie ma na wszystko pieniędzy, należy usunąć te braki na razie, które nie wymagają nakładu gotówki.

Przyglądnijmy się swojej straży na zbiórce, na ćwiczeniach, w pożarze a nawet poszczególnym członkom w życiu prywatnym w najlepiej organizowanej straży znajdziemy wiele braków, które prostym zarządzeniem i samokontrolą możemy usunąć.

Poniżej podaję schemat omawiania braków i błędów straży stwierdzonych przy pożarze, czy to na manewrach czy to przez Zarząd, czy przez naczelnika, czy też przez Radę sztabową. Rzecz prosta, że schemat ten może być wykorzystany tylko przez taką straż, która stawia sobie pewne wymagania ujęte statutem, regulaminami i instrukcjami Związku, i dąży do podniesienia swej sprawności. Schemat ten może być wykorzystany nawet przy opracowaniu sprawozdania na Walne zebranie o stanie organizacyjnym straży, o jej potrzebach, o jej brakach i ułatwić Zarządowi opracowanie planu prac zmierzających do usunięcia wielu braków, a przez to podniesienia sprawności bojowej straży.

Jeżeli się słyszy czasem, że nie ma po co zbierać Zarządu, bo z próżnego i Salomon nie naleje, to gdyby Zarząd chciał się zebrać, a na zebraniu pomyśleć co jest jeszcze do poprawienia w naszej straży, co bez pieniędzy podniosłoby jej sprawność, jestem pewny, ze skutki dodatnie takiego strażackiego rachunku sumienia nie dałyby na siebie długo czekać.

Pragnąłbym, aby moje uwagi znalazły u czytelników oddźwięk i wykorzystanie w pracy znalazły swój wyraz w dyskusji na łamach naszego Życia Strażackiego.

Wiem, że nie są one jedyną i ostatnią drogą prowadzącą do celu, ale jeżeli Druhowie własnym doświadczeniem życiowym nabyli lepsze, lub prostsze, nie powinny one pozostawać monopolem jednej straży, a winny być podane do wiadomości wszystkim działaczom pożarniczym.

K. JERKA

Dla naczelnika Straży Pożarnej do wypełnienia i przesłania po pożarze do Oddziału Powiatowego

## SCHEMAT

omawiania braków i błędów, zauważonych przy pożarze dla wyszkolenia straży

| L. p. | Elementy wartości obrony pożarowej | Braki i błędy straży stwierdzone po pożarze, manewrach | Wnioski i zarządzenia, zmierzające do usprawnienia wartości bojowej straży ustalone na radzie sztabowej |
|---|---|---|---|
| 1 | Kierownictwo (dowódca i sztab) | | |
| 2 | Oddział (liczba i wyszkolenie) | | |
| 3 | Uzbrojenie (bojowe i ćwiczebne) | | |
| 4 | Sprzęt (bojowy i szkoleniowy) | | |
| 5 | Sygnalizacja (sprzęt, rozkład i użycie) | | |
| 6 | Pomieszczenia (na sprzęt, na szkolenie, na imprezy) | | |
| 7 | Środki lokomocji (przygotow. i użycie) | | |
| 8 | Zaopatrzenie wodne (sprzęt. zbiorniki, dojazdy) | | |
| 9 | Organizacja porządkowa (współpraca władz i ludności) | | |
| 10 | Organizacja gospodarki (praca zarządu, źródła doch. | | |

# Rozporządzenie Rady Ministrów

z dnia 24 marca 1939 roku

**o przygotowaniu w czasie pokoju obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej w dziedzinie budownictwa przemysłowego (Dz. Ustaw R.P. Nr 31, poz. 207)**

Na podstawie art. 5 pkt. 4, 5, 6, 7, 8 i 10 ustawy z dnia 15 marca 1934 r. o obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej (Dz. U. R. P. Nr 80, poz. 742) zarządza się co następuje:

### Przepisy wstępne

§ 1. (1) Za zakłady przemysłowe w rozumieniu rozporządzenia niniejszego uważa się zakłady określone w ust. (2), (3) i (4). Zakłady te dzielą się na 3 kategorie: A. B. C.

(2) Do kategorii A zalicza się:

1) zakłady przemysłowe, pracujące na potrzeby obrony Państwa;

2) zakłady przedsiębiorstw państwowych oraz przedsiębiorstw, zastrzeżonych ustawowo wyłącznie Państwu, zatrudniające ponad 300 robotników;

3) zakłady przemysłowe, podlegające przepisom rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym (Dz. U. R. P, Nr 53, poz. 468) w brzmieniu ustawy z dnia 10 marca 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 40, poz. 350), zatrudniające ponad 300 robotników.

(3) Do kategorii B zalicza się:

1) zakłady przedsiębiorstw państwowych oraz przedsiębiorstw zastrzeżonych ustawowo wyłącznie Państwu, zatrudniające ponad 150 robotników;

2) zakłady przemysłowe, podlegające przepisom rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowym, zatrudniające ponad 150 robotników;

3) zakłady użyteczności publicznej z wyjątkiem zakładów wodociągowych, kanalizacyjnych i elektrowni, zatrudniające ponad 150 robotników, obsługujące miasta i inne osiedla w rozumieniu art. 6 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanym

i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr 23, poz. 202).

(4) Do kategorii C zalicza się zakłady użyteczności publicznej i zakłady przemysłowe, podlegające przepisom rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej i o prawie przemysłowym, nie zaliczone do kategorii A lub B.

§ 2. Przepisów rozporządzenia niniejszego nie stosuje się do:

1) zakładów przemysłu gospodniego,

2) cegielni, klinkierni, kamieniołomów, wapienników, tartaków, fabryk dykt i płyt spilśnionych z włókna drzewnego (płyty izolacyjne),

3) zakładów przemysłowych i handlowych, mieszczących się w domach o przeważającym charakterze mieszkalnym,

4) zakładów przemysłowych, zatrudniających poniżej 50 robotników,

5) zakładów rzemieślniczych.

§ 3. (1) Minister Spraw Wojskowych w porozumieniu z właściwym ministrem może w poszczególnych wypadkach, ze względu na rodzaj produkcji, zdolność produkcyjną albo wysokość kapitału zainwestowanego, zarządzić zastosowanie do zakładu przemysłowego, zaliczonego do kategorii niższej, — warunków, wymaganych dla kategorii wyższej, jak również zarządzić zastosowanie przepisów rozporządzenia niniejszego do zakładu, wyłączonego spod jego działania, stosownie do przepisu § 2.

(2) W przypadkach, zasługujących na uwzględnienie, w zależności od położenia, rodzaju produkcji, zdolności produkcyjnej albo wysokości kapitału zainwestowanego, właściwy minister w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych, może zezwolić na niestosowanie do poszczególnych zakładów przemysłowych przepisów rozporządzenia niniejszego w całości lub w części.

§ 4. W miejscowościach, w których obowiązują przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 kwietnia 1938 r. o przygotowaniu w czasie pokoju obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej w dziedzinach regulacji i zabudowania osiedli oraz budownictwa publicznego i prywatnego (Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 278), przepisy te stosują się do nowourządzanych zakładów przemysłowych, o ile nie są sprzeczne z przepisami rozporządzenia niniejszego.

## Usytuowanie zakładów przemysłowych

§ 5. (1) Zakładów przemysłowych nie należy urządzać w bezpośrednim sąsiedztwie innych zakładów istniejących lub nowozakładanych.

(2) Zakłady przemysłowe mogą być urządzane obok siebie, gdy względy gospodarcze lub techniczne wymagają skupienia takich zakładów. Powierzchnia obszar, na którym może być dopuszczone określone wyżej skupienie zakładów, nie może przewyższać 10 ha.

(3) Skupienia zakładów przemysłowych, obejmujące obszary ponad 10 ha, są dopuszczalne wówczas, gdy względy bezpieczeństwa życia lub zdrowia ludzkiego albo poważne względy gospodarcze stoją na przeszkodzie zastosowaniu przepisów ust. (1) i (2). W tym przypadku obszary skupień zakładów przemysłowych należy podzielić na części, każda z powierzchni, nie przewyższającej 10 ha, organizując je od siebie za pomocą pasm niezabudowanych o szerokości co najmniej 150 m, zadrzewionych, zakrzewionych lub obsianych trawą albo znajdujących się pod uprawą rolną, ogrodniczą i t. p.

§ 6. (1) Zakłady przemysłowe, zaliczone do kategorii A i B, należy zakładać w znacznym oddaleniu od punktów łatwej orientacji lotniczej (skrzyżowań arterii komunikacyjnych, rozwidleń rzek, lasów o charakterystycznych zarysach i tp.), uznanym za wystarczające przez właściwego terytorialnie dowódcę okręgu korpusu bądź dowódcę floty.

§ 7. Powierzchnia obszaru, przeznaczonego pod nowourządzany zakład przemysłowy, powinna posiadać takie rozmiary, przy których byłoby możliwe zachowanie przepisów rozporządzenia niniejszego w ogóle, a przepisów § 9 w szczególności, przy dalszej rozbudowie zakładu, jeżeli można przypuszczać że zajdzie w przyszłości potrzeba takiej rozbudowy.

§ 8. (1) Kolonie robotnicze i urzędnicze, przeznaczone dla pracowników nowourządzanego zakładu przemysłowego, zaliczonego do kategorii A, należy zakładać w odległości co najmniej 800 m od najbliższych budynków, bądź od najbliższego miejsca pracy zakładu przemysłowego. Do kolonii tych stosuje się przepisy rozporządzenia Rady Ministrów o przygotowaniu w czasie pokoju obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej w dziedzinach regulacji i zabudowania osiedli oraz budownictwa publicznego i prywatnego.

(2) Przepisu ust. (1) nie stosuje się do budynków, przeznaczonych na mieszkania dla pracowników, których obecność na obszarze zakładu przemysłowego jest stale konieczna.

## Zabudowanie działek

§ 9. (1) Procent zabudowania powierzchni działki przy wznoszeniu nowych budynków i przy gruntownej przebudowie budynków istniejących w stosunku do całej powierzchni działki nie może przewyższać:

1) dla zakładów przemysłowych, zaliczonych do kat. A. — 25%,

2) dla zakładów przemysłowych, zaliczonych do kat. B. — 35%,

3) dla zakładów przemysłowych, zaliczonych do kat. C. — 45%.

(2) W przypadkach, zasługujących na uwzględnienie, w razie uzasadnionej konieczności rozbudowy istniejących zakładów, wojewoda — a na obszarze m. st. Warszawy — Komisarz Rządu, mogą zezwolić w porozumieniu z terytorialnie właściwym dowódcą okręgu korpusu bądź dowódcą floty na przekroczenie norm, określonych wyżej w ust. (1), o 10% powierzchni działki dla zakładów przemysłowych zaliczonych do kat. A i B, oraz o 15% powierzchni działki dla zakładów przemysłowych, zaliczonych do kat. C.

(3) Właściwy minister może zezwolić w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych na zachowanie przy gruntownej przebudowie budynków w zakładzie przemysłowym istniejącego procentu zabudowania, przekraczającego normy, określone w ust. (2), gdy projektowana przebudowa polepszy warunki obrony przeciwlotniczej pod względem sposobu zabudowy i konstrukcji budynków. Zabudowa nie może jednak w żadnym przypadku przewyższać 50% dla zakładów przemysłowych, zaliczonych do kategorii A i B oraz 60% dla zakładów przemysłowych, zaliczonych do kategorii C,

§ 10. (1) W nowourządzanych zakładach przemysłowych odległości pomiędzy najbliższymi budynkami powinny co najmniej wynosić:

1) 50 m w zakładach przemysłowych, zaliczonych do kategorii A,

2) półtora wysokości wyższego budynku, nie mniej jednak niż 25 m, w zakładach przemysłowych, zaliczonych do kategorii B.

(2) Odległość budynków, określonych w ust. (1), od granic działki, powinna wynosić co najmniej połowę odległości, ustalonej w tymże ustępie, jeżeli przepisy obowiązujące nie wymagają zachowania większej odległości.

(3) Przepisów ust. 31 i (2) nie stosuje się w przypadkach, gdy względy techniczne albo warunki produkcji stoją na przeszkodzie zachowaniu odległości, określonych w tych ustępach.

(4) Odległość pomiędzy budynkami w nowourządzanych zakładach przemysłowych, zaliczonych do kategorii C oraz pomiędzy budynkami, określonymi w § 11 ust. (2), w nowourządzanych zakładach przemysłowych, zaliczonych do kategorii A lub B, jak również odległości tych budynków do granic działki powinny czynić zadość przepisom § 22 rozporządzenia Rady Ministrów o przygotowaniu w czasie pokoju obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej w dziedzinach regulacji i zabudowania osiedli oraz budownictwa publicznego i prywatnego.

## Konstrukcja budynków

§ 11. (1) Wykonywanie ścian, filarów nośnych i konstrukcji dachu z drzewa w zakładach, zaliczonych do kategorii A i B jest zabronione, z wyjątkiem przypadków, określonych w ust. (2).

(2) Konstrukcje wymienione w ust. (1) mogą być wykonane z drzewa: 1) w otwartych budynkach pomocniczych, nie posiadających ścian, jak szopy, składy i tp., 2) w budynkach i urządzeniach o charakterze tymczasowym.

§ 12. W zakładach przemysłowych, zaliczonych do kategorii A i B, konstrukcje hal fabrycznych i warsztatowych o powierzchni powyżej 1,000 m² oraz budynków fabrycznych o 4 kondygnacjach i wyższych lub o wysokości przewyższającej 16 m, należy wykonywać jako szkieletowe: żelazo-betonowe albo żelazne (stalowe) obetonowane lub obłożone cegłą.

§ 13. W budynkach innych, poza określonymi w § 13, przy budowie ścian zewnętrznych z cegły powinna być stosowana zaprawa wapienno-cementowa lub cementowa.

§ 14. (1) Dachy w budynkach, wznoszonych w zakładach przemysłowych, zaliczonych do kategorii A lub B, z wyjątkiem budynków określonych w ust. (2) oraz budynków, określonych w § 11 ust. (2), należy wykonywać z żelazo-betonu o grubości płyty, co najmniej 8 cm. albo innych materiałów ogniotrwałych, o wytrzymałości na przebicie, odpowiadającej wytrzymałości płyty żelazo betonowej grubości 8 cm.

(2) Przepisu ust. (1) nie stosuje się do budynków, mieszczących kotłownie wysokiego ciśnienia, składy materiałów wybuchowych i td. oraz budynków parterowych, przeznaczonych na magazynowanie, przetwarzanie lub obrabianie materiałów ognioodpornych. W tych przypadkach konstrukcja dachowa powinna być wykonana z materiałów ogniotrwałych, a pokrycie dachu z materiałów niezapalnych.

(3) W przypadkach zasługujących na uwzględnienie, właściwa władza, w porozumieniu z właściwym dowódcą okręgu korpusu bądź dowódcą floty, może zezwolić na odstępstwa od przepisu ust. (1).

§ 15. W nowowznoszonych budynkach w zakładach, zaliczonych do kategorii A lub B, zabrania się budowy dachów dwu lub wielu spadowych, o pochyłości przekraczającej 10%.

§ 16. Stropy i sklepienia budynków w zakładach przemysłowych, zaliczonych do kategorii A lub B, z wyjątkiem budynków określonych w § 11

ust. (2), należy wykonywać z kamienia naturalnego, cegły, betonu, żelazo-betonu, stali obetonowanej i tym podobnych materiałów ogniotrwałych.

§ 17. (1) Oświetlenie nowowznoszonych budynków w zakładach przemysłowych, zaliczonych do kategorii A lub B, za pomocą płaszczyzn oszklonych poziomych albo pochyłych, jest dopuszczalne tylko przy zastosowaniu luxferów i wytrzymałości płyty żelazo-betonowej o grubości co najmniej 8 cm, zapewniających rozproszenie światła na zewnątrz.

(2) Przepisu ust. (1) nie stosuje się do otworów świetlnych z pionową płaszczyzną oszklenia, urządzanych na dachach pochyłych.

§ 18. Schody wewnętrzne, łączące poszczególne kondygnacje w ogniotrwałych budynkach nowowznoszonych albo w gruntownie przebudowanych powinny być urządzane jako schody ogniotrwałe, w znaczeniu art. 214 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli.

## Urządzenia zabezpieczające pracowników

§ 19. (1) W nowourządzanych zakładach przemysłowych, zaliczonych do kategorii A lub B, powinny być wybudowane schrony przeciwlotnicze, przeznaczone do przechowywania ważnych akt, wzorców, projektów itp., oraz przewidziane tereny pod rowy przeciwlotnicze dla zabezpieczenia pracowników przed skutkami działania bomb lotniczych.

(2) Zakłady przemysłowe istniejące, powinny być przystosowane do wymagań, określonych w ust. (1), w okresie 2 lat od dnia wejścia w życie niniejszego.

(3) Do czasu wydania przepisów szczególnych o schronach przeciwlotniczych i miejscach pod rowy przeciwlotnicze, właściwa władza w każdym poszczególnym przypadku określi warunki, jakim powinny te schrony i miejsca odpowiadać.

§ 20. (1) Nowourządzane zakłady przemysłowe, zaliczone do kategorii A lub B, powinny posiadać punkty ratownicze-sanitarne oraz kąpieliska odkażające.

(2) Nowourządzane zakłady przemysłowe, zaliczone do kategorii C, powinny posiadać kąpieliska i ambulatoria w ten sposób urządzone, aby kąpieliska można było w każdej chwili zamienić na punkty ratowniczo-sanitarne.

(3) W przypadkach wyjątkowych wojewoda, a w Warszawie — Komisarz Rządu, mogą w porozumieniu z terytorialnie właściwym dowódcą okręgu korpusu bądź dowódcą floty zezwolić na urządzenie jednego punktu ratowniczo sanitarnego i kąpieliska odkażającego dla kilku zakładów.

(4) Istniejące zakłady przemysłowe powinny być dostosowane do przepisów ust. (1), (2) i (3) w okresie dwóch lat od dnia wejścia w życie rozporządzenia niniejszego.

(5) Do czasu wydania przepisów szczególnych o ratownictwie sanitarnym w obronie przeciwlotniczej, właściwa władza w każdym poszczególnym przypadku określi warunki, jakim powinny odpowiadać punkty ratowniczo-sanitarne i kąpieliska odkażające.

## Urządzenia wodociągowe

§ 21. (1) W zakładach przemysłowych, zaliczonych do kategorii A lub B, własne urządzenia wodociągowe (ujęcia wody, stacje pomp, zbiorniki, hydrofory itp.) należy zakładać w odległości co najmniej 300 m od budynków, potrzebnych dla ruchu zakładów.

(2) W przypadkach, gdy warunki terenowe lub techniczne stoją na przeszkodzie zachowaniu odległości, określonej w ust. (1), należy urządzenia te umieścić w oddzielnych budynkach podziemnych, a gdy to jest niemożliwe, — w oddzielnych budynkach nadziemnych.

§ 22. Instalacje wodociągowe w zakładach, zaliczonych do kategorii A, powinny posiadać zapewniony dopływ wody co najmniej z dwóch niezależnych i odpowiednio wydajnych źródeł zaczerpu wody (zasadnicze i rezerwowe).

§ 23. Nowourządzane zakłady przemysłowe, zaliczone do kategorii A, posiadające urządzenia pompowe, powinny mieć zapewnioną bezpośrednią dostawę energii z dwóch niezależnych źródeł.

§ 24. (1) Główne odcinki sieci wodociągowej w nowourządzanych zakładach przemysłowych, zaliczonych do kategorii A, powinny posiadać podwójne przewody, umieszczone co najmniej w odległości 50 m od siebie albo pojedyńcze, zagłębione co najmniej 2,5 m pod powierzchnią terenu.

(2) W istniejących zakładach przemysłowych, zaliczonych do kategorii A, posiadających sieć wodociągową, główne odcinki tej sieci powinny być dostosowane do wymagań ust. (1) w okresie dwóch lat od dnia wejścia w życie rozporządzenia niniejszego, jeżeli względy techniczne i terenowe nie stoją temu na przeszkodzie.

## Instalacje elektryczne

§ 25. (1) Instalacje elektryczne w zakładach przemysłowych, zaliczonych do kategorii A, powinny posiadać dwa niezależne źródła energii elektrycznej.

(2) Przepisu ust. (1) nie stosuje się, gdy realizacja jego napotyka na znaczne trudności.

§ 26. (1) Instalacja elektryczna nowourządzo-

nych zakładów przemysłowych powinna być tak założona, aby było zapewnione centralne wyłączenie prądu — całkowite lub częściowe — jako też zmniejszenie jasności oświetlenia.

(2) Zakłady przemysłowe powinny posiadać urządzenia, zapewniające światło bezpieczeństwa na wypadek wyłączenia światła. Urządzenia te powinny posiadać niezależne źródło energii świetlnej.

(3) Instalacja oświetleniowa wewnątrz zakładów przemysłowych powinna być tak wykonana, aby przy częściowym wygaszaniu oświetlenia do jak najmniejszej widoczności całego budynku z zewnątrz można było zapewnić ciągłość pracy w zakładzie.

### Przepisy przejściowe i końcowe

§ 27. (1) Przepisów rozporządzenia niniejszego nie stosuje się do budynków kolejowych, określonych w art. 329 ust. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli.

(2) Przepisów rozporządzenia niniejszego, dotyczących nowourządzanych zakładów przemysłowych, nie stosuje się:

1) do budynków, wznoszonych na podstawie pozwoleń, udzielonych przed jego wejściem w życie;

2) do budynków wznoszonych na podstawie pozwoleń, udzielonych po wejściu w życie rozporządzenia niniejszego w przypadkach, gdy prośba o pozwolenie na budowę zgłoszona została przed 1 maja 1939 r., a ponadto budowa została rozpoczęta w okresie co najwyżej jednego miesiąca od daty uzyskania pozwolenia na budowę.

§ 28. Wykonanie rozporządzenia niniejszego porucza się: Ministrowi Spraw Wewnętrznych, Ministrowi Spraw Wojskowych, Ministrowi Przemysłu i Handlu oraz innym właściwym ministrom.

§ 29. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 maja 1939 r.

Prezes Rady Ministrów
i Minister Spraw Wewnętrznych:
SŁAWOJ-SKŁADKOWSKI

Minister Spraw Wojskowych:
KASPRZYCKI

Minister Przemysłu i Handlu:
ANTONI ROMAN

# Owoce pracy zespołu ludzi dobrej woli

W niedalekiej odległości od Częstochowy, bo zaledwie o 15 minut jazdy autobusem, leży cicha niewielka wioska Błeszno.

Błędnym byłoby twierdzenie tego, kto powiedziałby, że mieszkańcy tej wioski pędzą spokojne i martwe życie, że brak tu jakichkolwiek przejawów pracy społecznej. A jednak jest przeciwnie, wystarczy zobaczyć budynek i sprzęt strażacki, a przekonamy się, że mylne było nasze przypuszczenie.

Szara mrówcza, a systematyczna praca ludzi czynu i pełnego zapału, którzy w najszlachetniejszy i najbardziej istotny sposób pojmowali hasło pracy społecznej w 1918 roku organizują Ochotniczą Straż Pożarną. Do nich zaliczyć należy pp. Rakowskiego, F. Synoradzkiego, J. Ujmę, J. Dobosza i innych.

Od tej chwili rozpoczyna się systematyczna praca nad udoskonaleniem powstałej organizacji strażackiej. Praca ta jak i wiele innych choć żółwim krokiem i w trudnych warunkach — posuwa się jednak naprzód. Najpierw budują remizę tymczasową, nabywają sprzęt i umundurowanie.

Nieliczny stan liczebny drużyny, jak i niewystarczający sprzęt, utrudnia wówczas walkę z klęską pożarów, co jednak w niczym nie uszczupla zasług straży błeszcińskiej, położonych na polu obrony przeciwpożarowej. Zdawałoby się, że rozwojowi jej nic nie stanie na przeszkodzie. Niestety, znane wypadki wojenne, a z nimi zmiana warunków materialnych, paraliżują dalszy jej rozwój.

Dopiero 1933 rok staje się datą przełomową w życiu straży błeszcińskiej. Na czele jej stają nowi ludzie — powstają nowe myśli twórcze, nowe dzieła. Inicjatorami i wykonawcami tych myśli byli i są: obecny prezes p. Leon Ujma, naczelnik J. Synoradzki, oraz członkowie Zarządu: M. Chojnacki, F. Dobosz, F. Chojnacki, M. Ujma, E. Podsiedlik, senior F. Synoradzki, St. Ślęzak, J. Hamela, W. Sęk, A. Kisiel i Fr. Chojnacki, dla których miarą życia nie było i nie jest to, co przeszło, lecz to, co ma być.

Przezwyciężając wiek trudności, dźwignęli oni straż błeszcińską na odpowiedni szczebel, dając jej odpowiednie miejsce w życiu społecznym.

Dziś, Ochotnicza Straż Pożarna w Błesznie, liczy przeszło 30 strażaków umundurowanych i uzbrojonych. Posiada własny piękny gmach, którego koszt budowy wynosił 34 tysiące złotych oraz odpowiedni tabor i sprzęt, sztandar wspinalnie, plac o przestrzeni 3 i pół tysiąca mtr. kw. schludność i czystość wyziera tu z każdego kąteczka, a sprzęt aż lśni — naprawdę godne uwagi i służyć może za wzór dobrej i racjonalnej gospodarki. W gma-

chu tym prócz remizy mieści się na piętrze, sala teatralna, świetlica, kancelaria, szatnie, warsztat i inne.

Nic też dziwnego, że straż błeszcińska, dzięki gospodarczej zaradności swego kierownictwa jest postawiona tak, jak mało która straż wiejska. To nic wszystko i „mało jeszcze zrobiliśmy", jak mówi prezes, Ujma Leon, plan pracy Zarządu przewiduje na najbliższą przyszłość, zmotoryzowanie straży i w tym też kierunku są już dziś czynione pewne starania i zabiegi.

Oczywiście, wszystko to zawdzięczać należy uspołecznieniu szerokich rzesz miejscowego społeczeństwa, które z drobnych groszowych danin składanych zarówno ręką robotnika, rolnika, rzemieślnika jak i przedstawicieli wolnych zawodów, zdołano zdobyć fundusze, które umożliwiły realizację podjętych myśli i prac.

Wreszcie doczekawszy się pracowitego żywota swej wytężonej pracy, Zarząd OSP organizuje uroczystość poświęcenia domu strażackiego, taboru i sztandaru, zapraszając licznych gości na dzień 18 września 1938 roku. Tymczasem w przeddzień tej uroczystości tj. 17 września 1938 r. cały prawie wysiłek prac straży, pożerają płomienie. Spłonął dach i częściowo urządzenie wewnętrzne sali teatralnej (spięcie przy motalowaniu światła).

Nieszczęście to jednak nie załamuje na duchu członków straży błeszcińskiej. Z tym większą energią, zapałem i dynamicznym nastawieniem, podejmują pracę nad odbudową spalonego domu strażackiego. I po upływie jednego miesiąca czasu niestrudzonych zabiegów, przezwyciężając wiele trudności, kłopotów, wreszcie w dniu 30 października 1938 r. odbywa się ta tak wielce upragniona i piękna uroczystość poświęcenia. Dzień ten, to jeden z ważniejszych dni w historii życia OSP Błeszna, to dzień przeglądu wysiłków pracy.



Drużyna OSP Blachownia podczas ćwiczeń na tle nowej remizy.

Widzimy, że wspólne zjednoczenie się wszystkich pod hasłem jednej idei — idei żywej — może dokonać zbiorowym wysiłkiem imponujących swym ogromem rzeczy.

Niechaj więc twarda wola członków straży błeszcińskiej, ich gorąca wiara w zwycięstwo, i mocne przeświadczenie osiągnięcia zamierzonego celu, będzie wzorem, przykładem i zachętą dla tych, co spieszą do szeregów postępu, bo tylko z połączonych skutków pracy udoskonalać się może dzieło naszych dążeń.

Naczelnik Rejonu
W. BILSKI

Rok rocznie ginie w płomieniach **60 milionów złotych**
Umiejętne zorganizowanie „Tygodnia Obrony P-pożarowej" powoduje zmniejszenie tych strat i zwiększenie Opieki Społeczeństwa nad strażami

ZASTRZEŻENIA REDAKCYJNE:
Rękopisy bez podpisu i adresu Autora nie są uwzględniane.
Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.
Rękopisy uważane są jako bezpłatne.
Przedruk artykułów dozwolony jedynie z podaniem źródła.
Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

WARUNKI PRENUMERATY:
Prenumerata „Życia Strażackiego" łącznie z przesyłką pocztową wynosi:
rocznie zł. 2.50 — półrocznie zł. 1.40.
Cena pojedyńczego numeru — 25 gr.

Wydawca:
Zarząd Okręgu Kieleckiego Zw. Straży Poż. R. P.

Redaktor:
Inspektor Józef Plebanek

Redakcja i Administracja, Kielce, ul. Śniadeckich 15. Telefon 15-14. Konto P. K. O. Nr 63090

Druk. Komorowicz i S-ka, Kielce, ul. Pierackiego 17.